

## KONIN W OKRESIE ZABORÓW

### POWSTANIE STYCZNIOWE NA ZIEMI KONIŃSKIEJ - 1863

W momencie wybuchu powstania Konin był jednym z pięciu powiatów województwa kaliskiego. Powstanie przebiegło tu w bardzo ostrej i krwawej formie. Stoczono tu 34 bitwy i potyczki, z czego 18 zwycięskich.

W lutym 1863 roku swe działania rozpoczął oddział Kazimierza Mielęckiego. Po bitwie pod Cieplinami 10 lutego przeniósł się w lasy lubstowskie. Z 16 na 17 lutego część jego oddziału zdobyła Koło. W tym samym czasie na terenie Uniejowa działał oddział Józefa Oxińskiego. W ostatnich dniach lutego oddział Mielęckiego dotarł do Bieniszewa. 1 marca stoczył tu potyczkę z Rosjanami. Wieczorem tego dnia do Bieniszewa dotarł oddział Garczyńskiego. Kilka dni wcześniej do Mielęckiego przyłączył się oddział barona Teodora von Seydewitza. Po spotkaniu się z Garczyńskim Mielęcki oddał się pod jego komendę. Ten jednak chyłkiem zwinął obóz i udał się w kierunku granicy pruskiej. Mielęcki próbował połączyć się z nim 2 marca, ale pod Doborosłowem natknął się na Rosjan. W tym czasie Garczyński stał w pobliskiej wsi Mieczownicy. Mielęcki trzymał zabudowania wsi. Garczyński na odgłos strzałów wysłał piechotę przeciw Rosjanom, którzy zajęli dwór w Doborosłowie, jazdę ku wsi. Na grobli pod ogniem rosyjskiej kawalerii poszła w rozsypkę, a piechota zdziękowana zmuszona była się wycofać. Obaj dowódcy zdecydowali wycofać swoje oddziały w kierunku granicy pruskiej.

W pierwszej połowie marca na teren Konińskiego wkroczyły nowe oddziały, zorganizowane w Poznańskiem. Na czele jednego stał Mielęcki, drugim dowodził Edmund Callier. 21 marca podjazd powstańców natknął się na rosyjską kolumnę pod Kleczewem. Następnego dnia Mielęcki stoczył bitwę trwającą 5 godzin. Bitwa ta znana jest jako bitwa pod Pątnowem lub Olszakiem.

Oddział Mielęckiego (209 strzelców, 144 kosynierów, 100 jazdy) spotkał się wczesnym rankiem z 600 Rosjanami pod wodzą ks. Wittgensteina, naprowadzony przez jakiegoś zdrajcę. Napadnięci w marszu zniemacka powstańcy, z początku rzucili się do bezładnej ucieczki. Powstrzymani jednak i sprawieni do boju przez Calliera, rozpoczęli żwawą utarczkę z Moskalami, którzy tymczasem zajęli dogodną pozycję, obsadzili tartak strzelcami i rześnym ogniem razili powstańców. Piechota polska, rzuciwszy się na wroga, wyparła go z tartaku, a wreszcie po czterogodzinnej strzelaninie zmusiła wroga do cofnięcia się. Polacy ponieśli również dotkliwe straty w zabitych i rannych, wśród których byli obcy dowódcy. Callier trzykrotnie ranny, trzymał się na stanowisku do końca bitwy. Mielęcki jednak, mając kulą strzaskany kręgosłup został obezwładniony zupełnie. Dowództwo objął komendant jazdy, Miśkiewicz, który wysłał rannych w poznańskie i pod opiekę do dworów okolicznych, ruszył wobec zupełnego braku amunicji ku Ślesinowi. Pod tym miasteczkiem, wychodząc z lasu zostali powstańcy napadnięci przez dwie rotę piechoty i połowę sotni kozaków pod wodzą majora Nelidowa. Po krótkiej utarczce pozbawieni zupełnie amunicji i zmordowani kilkugodzinną bitwą pod Olszakiem, powstańcy zostali pobici i poszli w rozsypkę. W połowie kwietnia (14-15) 1863 roku wyruszył z poznańskiego oddział, którego nominalnym dowódcą był Taczanowski, a faktycznym Strzelecki. Oddział zajął Pызdry 17 kwietnia, po czym, wzmocniwszy się bronią i ochotnikami z powiatu konińskiego, wyruszył w kierunku Ignacewa. Po drodze stoczono zwycięskie potyczki pod Pызdrami 29 kwietnia i pod Kołem 6 maja.

W tym samym czasie co oddział Taczanowskiego rozpoczął działania Leon Young de Blankenheim. 26 kwietnia stoczył on bitwę pod Nową Wsią, po czym 29 kwietnia został rozбитo pod Brdowem i poniósł śmierć. Wszystko to działo się przy biernej postawie powstańców Oborskiego i Seyfrieda.

W dniu 8 maja odbyła się krwawa bitwa generała Taczanowskiego z Rosjanami pod Ignacewem.

Pierwszego rano uderzył na obóz polski generał Krasnokutski. Zbliżywszy się, rozsypał piechotę w tyralierę i rozpoczął żwawy ogień zasypując pozycje polskie granatami i kartaczami. Wszystkie jednak próby zdobycia Ignacewa odparte zostały przez powstańców zwycięsko i Moskale zbierali się do odwrotu, gdy nagle ukazała się kolumna generała Brumnera, podprowadzona przez kolonistów niemieckich, pod słabiej obwarowane lewe skrzydło polskie. Batalion piechoty rzucił się na bagnety. Taczanowski mimo choroby nóg, dosiadł konia i sam poprowadził kosynierów do ataku. Odpartą piechotę dzielni kosynierzy wysunęli się z lasu i chcieli uderzyć na armaty, gdy nagle kilka szwadronów huzarów wykonało na nich szarżę. Nie wytrzymała tej szarży dzielna wiara, szeregi się załamały pod naciskiem huzarów, kosynierzy poszli w rozsypkę, odstawiając lewe skrzydło, na które zaraz runęła masa kawalerii i piechoty moskiewskiej. W zapalonych granatami chałupach chłopskich jeszcze przez kilka godzin wrzała walka zaciekle. "Zatarasowani nieszczęśliwcy nasi walczący... nie mogli już wy dostać się żywcem i walące się dachy płomieniste zabijały i zapalały na nich odzież, dym ich dusił, za ledwie kilkunastu zdołało ująć pośród ognia tyłem przez przepalone ściany, reszta... literalnie zwęglona została". Ze zdobyciem szańców i zasiek bitwa była dla powstańców, niemal 2,5 razy słabszych liczebnie- nie mówiąc już o uzbrojeniu- od wroga, straconą. Taczanowski nakazał odwrót, lecz sam ze sztabem obskoczony przez huzarów, ledwie zdołał przebić się i ratować spieszną ucieczką. Większość oficerów była zabita lub ciężko ranna i dowództwo nad niedobitkami objął Jan hr. Działyński. Mimo przegranej nastroje społeczeństwa polskiego były bojowe. Zostały one opisane przez rosyjskiego historyka następująco:

Powiat ten znajduje się w stanie zupełnej anarchii. Rosyjskie godła wszędzie były pousuwane i zastąpione polskim orłem. Żaden urzędnik nie śmiał się pokazać w uniformie. Istniejące władze poddane były rozkazom Rządu Narodowego. Obywatele ziemscy i włościanie zapomnieli prawie, że istnieją jakie rządowe podatki. Poczta obsługiwała tylko Polaków Żydów, o listach i przesyłkach adresowanych do Rosjan powtarzano, że zostały zatrzymane. Podczas powstania więzienia w Koninie były przepełnione. Jeńców (powstańców) z braku miejsca przetrzymywano nawet w Hotelu Krakowskiego, znajdującego się na rynku. Jeńców przyprowadzanych do miasta przesłuchiowano, następnie odsyłano do zaboru pruskiego. W tym samym czasie co bitwa pod Ignacewem rozegrało się starcie Rychłowicami, w którym zdziesiątkowano partię J. Oxińskiego.

Partie powstańcze cały czas ponosiły dotkliwe straty w ludziach, ale mimo to nadal działania prowadziły oddziały m.in. Seyfrieda, Karola Włodka, Oborskiego, Szumańskiego i Oxińskiego. Komendę nad tymi oddziałami sprawował Callier, który w połowie maja otrzymał nominację na pułkownika z rąk Mielęckiego.

9 czerwca 1863 roku Callier zwyciężył Rosjan między Rudą a Ignacewem, tracąc 3 ludzi przy 70 zabitych Rosjan. 10 czerwca został rozbito w rejonie Goranina koło Kleczewa. Pod koniec maja Taczanowski otrzymał funkcję naczelnika sił zbrojnych całego województwa kaliskiego, nadaną mu przez Rząd Narodowy. Ostatecznie Taczanowski został rozbito pod Kruszyną 29 sierpnia 1863 roku. Od tej pory ciężar działań zbrojnych przeszedł na małe, kilkudziesięcioosobowe, partie.

Do jesieni największą rolę w działaniach powstańczych w województwie kaliskim miała konnica, ze względu na charakter terenu. Jednakże po klęsce pod Niezamicami dalsze jej

rajdy stały się niemożliwe. Skoncentrowano się głównie na skutecznej organizacji piechoty. Naczelnik wojenny powiatu kaliskiego i konińskiego, major Oxiński sformował w końcu września cztery kompanie. Każda składała się ze 100 strzelców i 10 strzelców konnych, nad tymi oddziałami komendę sprawowali Godzimierski, Wickie, Petz i Korytowski. Później powstały jeszcze dwie kompanie pod komendą Gerszterna i Kurantowskiego oraz po plutonie (36 ludzi) żandarmerii na każdy powiat pod dowództwem Netycza i Klemencyńskiego. Pułkownik Kopernicji w tym czasie zorganizował 300 konnych, z których utworzył trzy dywizjony. Komendę w powiecie konińskim i kaliskim (nad oddziałami) sprawował major Myszkiewicz. Działania powstańcze w tym okresie miały bardzo ograniczoną rolę. Atakowano niewielkie oddziały rosyjskie, co nie mogło przesądzić o ogólnym wyniku walk. W połowie listopada 1863 roku działania powstańców zostały zahamowane z trzech powodów:

- złe warunki atmosferyczne
- brak poparcia szlachty
- zaostojające się represje carskie

Dowódcy opuszczali swe oddziały i szukali schronienia za granicą. Pozbawione komendy oddziały rozpraszały się, gdyż nie było nikogo, kto by mógł zachować dyscyplinę i ducha walki.

Zimą w zaborze pruskim przygotowywano broń i ludzi dla wspomoczenia powstańców. Aresztowania ochotników przez władze pruskie udaremniło wysyłanie wsparcia do Królestwa Polskiego. Tylko oddział jazdy pod dowództwem kapitana Budziszowskiego wyszedł z Wrześni i 22 marca przekroczył granicę pomiędzy Słupcą i Pyzdrami, po czym został rozbity pod wsią Kąpiel.

W maju 1864 roku organizacja powstańcza w Kaliskiem przestała istnieć.

Źródłem informacji przy pisaniu tego tekstu była książka Małgorzaty i Grzegorza Jankowiak "W XIX wiecznym Koninie oraz "Wypisy z dziejów miasta i najbliższej okolicy" Konin 1994